

Władysław Gomułka przyjął Prezydium Stowarzyszenia PAX

W związku z dwudziestolecie działalności Stowarzyszenia PAX, w dniu 25 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął Prezydium Stowarzyszenia: Bolesława Piaseckiego, dr Jerzego Hagemajera, Zygmunta Lichniaka, Zygmunta Przetakiewicza, Ryszarda Reiffa i Józefa Wójcika.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, sekretarz KC Władysław Wicha i kierownik Wydziału Administracyjnego KC Kazimierz Witaszewski.

PAP

Konferencja rozbrojeniowa w Wiedniu?

Uchwała Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie światowej konferencji rozbrojeniowej elektryzowała austriackie czynniki, które niezwłocznie podjęły starania o to, aby konferencja odbyła się w Wiedniu — pisze korespondent PAP red. L. Fagot. Minister spraw zagranicznych Kreisky upoważniony został do złożenia zaproszenia w tej sprawie. (PAP)

Wojskowy zamach stanu w Kongo

Gen. Mobutu samowolnym prezydentem

W czwartek 25 bm. o świcie radio Leopoldville ogłosiło, że naczelny dowódca armii 35-letni gen. Mobutu obalił rząd prezydenta Kasavubu i premiera Kimby oraz mianował 34-letniego pika. Leonarda Milanba nowym premierem.

Kopalnia „Kazimierz” gotowa

Mapa gospodarcza Zagłębia Koninńskiego wzbogaciła się o nowy obiekt przemysłowy. Długość bowiem końca ostatnie prace inwestycyjne przy budowanej od 1962 r. największej w tym rejonie szóstej z kolei kopalni węgla brunatnego — „Kazimierz”. Przekazanie do eksploatacji nowego zakładu nastąpi 27 bm. (PAP)

Co z francuskim satelitą?

W Paryżu brak nadal jakichkolwiek oficjalnych wiadomości w związku z planami wystrzelenia z saharijskiej bazy Hammaguir pierwszego francuskiego sztucznego satelity. Według pogłoszek obiegających koła dziennikarskie, eksperyment został odroczony na skutek złych warunków atmosferycznych. (PAP)

Londyn bez chleba

Strajk piekarzy angielskich, który spowodował racjonowanie chleba i długie „kolejki” przed sklepami z pieczywem w niektórych okęgach kraju, dotknął w czwartek Londyn i inne większe miasta — okęgi Nottingham i Bristol, całe hrabstwo Yorkshire oraz Manchester.

Strajkujący w liczbie przeszło 10 tysięcy zgodzili się przystąpić do pracy 28 bm rano, ale chleb będzie w sprzedaży dopiero po otwarciu sklepów w poniedziałek. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 26 bm. przewiduje się po przejściowych większych przejaśnieniach w ciągu dnia od zachodu ponowny wzrost zachmurzenia i opady początkowo śniegu, później deszczu. Temperatura od minus 3 st. do plus 3 st. Wiatry umiarkowane, później dość silne.



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
piątek, 26. XI. 1965

Cena 50 gr
Nr 281 (6778)

Kolejny etap podróży:

„Wysoka tama” na Nilu

Edward Ochab w Asuanie

W czwartym dniu wizyty w Zjednoczonej Republice Arabskiej przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab oraz towarzyszące mu osoby kontynuowały podróż po kraju. Kolejnym jej etapem było leżące o prawie tysiące kilometrów na południe od Kairu miasto Asuan.

Miasto to jest dzisiaj symbolem gigantycznego wysiłku podjętego przez rewolucyjny Egipt dla przebudowy ekonomicznej i społecznej kraju. Po wstąpieniu tu Saad el Ali — „wysoka tama” na Nilu.

Wprost z lotniska goście udali się na wschodni brzeg Nilu, na budowę tamy. Tu nastąpiło spotkanie z pierwszą grupą ponad 30-tysięcznej załogi budowniczych. Podobnie jak lud Kairu, fellachowie z Biza czy mieszkańcy Luksoru — robotnicy Asuanu zgotowali gościom prezydenta Naseru pełną serdeczności i sympatii owację.

Przewodniczący Rady Państwa przeprowadził dłuższą rozmowę z wiceministrem do spraw budowy tamy inż. Genanui oraz pełniącym obowiązki szefa ekspertów radzieckich Kirilem Smirnowem żywo interesując się problemami budowy.

W godzinach popołudniowych goście polscy powrócili do Kairu.

Wojsko terroryzuje Indonezję

Agencje donoszą, że dowództwo wojsk na wyspach Moluckich (Indonezja wschodnia) zarządziło rozwiązanie na stałe w tym rejonie Komunistycznej Partii Indonezji i związanych z nią organizacji. Już w ub. tygodniu analogiczny rozkaz wydany został przez armię na Jawie zachodniej.

W stolicy kraju tymczasowo zawieszono w czynnościach przeszło 100 współpracowników centralnego aparatu Agencji Antara. o około 50 znajduje się w areszcie pod zarzutem, że utrzymywali kontakt z „Ruchem 30 września”.

Według informacji AFP, wicepremier i minister spraw zagranicznych Subandrio oświadczył na posiedzeniu gabinetu, że Indonezja nawiązała znowu normalne stosunki, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, z Japonią, niektórymi państwami europejskimi i innymi.

Zapytany o stosunki Indonezji ze Stanami Zjednoczonymi Subandrio odpowiedział: „Jesteśmy zawsze gotowi do nawiązania dobrych stosunków z Amerykanami, podobnie jak z innymi krajami, pod warunkiem, że nie będą się mieszać w nasze sprawy wewnętrzne”. (PAP)

Podziękowanie kierownictwa Teatru Wielkiego

Dyrekcja i zespół Teatru Wielkiego składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłane gratulacje i życzenia z okazji otwarcia Teatru Wielkiego w Warszawie.

Przegląd filmów animowanych i dziecięcych

Już na półmetku poznańskiego przeglądu można dokonać wstępnej oceny imprezy. Jest to możliwe zwłaszcza w dziedzinie produkcji dziecięcej, która nie odbiega od najwyższych wymagań i jakie stawia się obecnie przed filmem dla młodych widzów. Dowodem tego może być m. in. wczorajszy pokaz Studia Filmów Rysunkowych z Bielska-Białej, w czasie którego przedstawiono filmy indywidualne oraz serię. Uznaniem najmłodszej widowni zdobył sobie m. in. cykl „Bolek i Lolek na wakacjach” — zwłaszcza z popularnej serii telewizyjnej ulżymanej w jednostajnej tonacji czarno-białej. Bielska wytwórnia specjalizuje się w produkcji dzieł; świadcza o tym również filmy indywidualne. Chyba najlepszym z nich była wczoraj „Chmurka” reż. W. Wajsera, film zrealizowany metodą powolnej animacji przystosowanej do poziomu percepcyjnego dzieci.

W zestawie dla dorosłych nie zobaczyliśmy niesłusznego filmu „Kusza” nagrodzonego na ostatnim Festiwalu Filmów Dziecięcych w Bratysławie. Pokazano na-

Pierwszy polski silnik okrętowy zdalnie sterowany

W zakładzie budowy silników okrętowych w Stoczni Gdańskiej odbyły się próby pierwszego polskiego silnika okrętowego wyposażonego w urządzenie do zdalnego automatycznego sterowania. Prototypowe urządzenie, wykonane przez zakład na podstawie dokumentacji Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku, zostało zainstalowane na silniku „Gdańsk 18” o mocy 5.450 KM. Umożliwi ono zdalne sterowanie silnikiem głównym ze specjalnej centrali na statku.

Po próbach silnik zostanie zmontowany na statku do przewozu drzewa o nośności 5.900 DWT. (PAP)

Symposium w Poznaniu

Zastosowanie maszyn matematycznych w technice

W czwartek, w poznańskim Domu Techniki rozpoczęło się dwudniowe sympozjum na temat zastosowania maszyn matematycznych w technice.

W tym pierwszym — na tak znaczną skalę (ponad 260 uczestników) — spotkaniu techników specjalizujących się w problematyce wykorzystania maszyn liczących udział biorą przedstawiciele najważniejszych pod tym względem ośrodków: warszawskiego, wrocławskiego, łódzkiego, gdańskiego, śląskiego i oczywiście gospodarzy z Poznania. Warto dodać, że ośrodek poznański zainicjował przed trzema laty zorganizowanie sympozjum. Poprzedza ono powołanie Polskiego Komitetu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej NOT, co ma nastąpić w niedługim czasie.

Program sympozjum obejmuje obrady generalne, które odbyły się wczoraj oraz zajęcia w trzech grupach problemowych — dzisiaj. W sumie sympozjum zamyka się liczbą 37 referatów generalnych i problemowych (33), obrazujących zastosowanie i ogólną sytuację w uzupełnienie nowej dziedziny życia gospodarczego, jaką jest problematyka automatycznego przetwarzania informacji i sterowania procesami wytwórczymi przy pomocy maszyn liczących w Polsce i na świecie.

Sympozjum odbywa się pod protektorem Pełnomocnika Rządu ds. Elektronicznej Techniki Obliczeniowej mgr. inż. E. Zadrzyńskiego. Na czele Komitetu Organizacyjnego (organizatorem jest Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy NOT i Polskie Towarzystwo

Filmy rysunkowe z Bielska - Białej

tomiasz znany już „Za borem, za lasem”, film panoramiczny reż. W. Nehrebeckiego oparty na wzorach łowickiej wycinanki.

— W bielskim studio — powiedział nam wczoraj kierownik literacki wytwórni L. Mech, w studium montażu znajduje się nowy panoramiczny film rysunkowy reż. W. Nehrebeckiego. Będzie to „Wendetta” — makabreska, barwny film animowany zrealizowany w ramach produkcji eksperymentalnej.

Z tegorocznej produkcji Studia, przedstawiono na przeglądzie „Serce” reż. W. Wajsera, odbiegający od klasycznej techniki animacji, film zrealizowany tzw. metodą „repollero”. Wraz z „Uśmiechem” reż. M. Kijowicza film ten pretendować będzie chyba do jednej z nagród poznańskiego przeglądu.

W Sali Wielkiej Pałacu Kultury pokazane zostaną dzisiaj filmy Studia Małych Form Filmowych „Semafor” z Łodzi. Na seansach dla dzieci zobaczymy m. in. serię: „Przygody Gapiszosa” i „Zaczarowany ołówek”. Z filmów dla dorosłych na uwagę zasługują: „Mundur” reż. E. Sturisa oraz „Koty i kociaki” film lalkowy reż. T. Wilkoza. (wa)

Jugosłowiańskie ordery dla polskich sojuszników

Uroczystość w ambasadzie SFRJ

Prezydent SFRJ — Josip Broz Tito przyznał wysokie odznaczenia jugosłowiańskie 138 obywatelom polskim, którzy podczas II wojny światowej walczyli w szeregach Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Jugosławii i w szeregach ruchu oporu — przeciwko wspólnemu wrogowi — najeźdźcy hitlerowskiemu i jego sojusznikom, wcielając w życie polsko-jugosłowiańskie braterstwo broni.

Są wśród odznaczonych byli dowódcy i żołnierze oddziałów partyzanckich i jednostek regularnych Narodowo-Wyzwoleńczej Armii Jugosłowiańskiej, b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, działacze ruchu oporu. Kilkudziesięciu osobom przyznano więcej niż po jednym odznaczeniu — za zasługi położone w różnych okresach wojny wyzwoleńczej.

Order „Braterstwa i Jedności” ze złotym wieniec otrzymał sekretarz generalny Zarz. Gł. ZBoWiD — Kazimierz Rusinek.

Order „Braterstwa i Jedności” ze srebrnym wieniec przyznany został 26 osobom, 3 osoby otrzymały Order „Zasługi dla Narodu” ze srebrnymi promieniami, 41 — Order „Zasługi dla Narodu” ze srebrną gwiazdą, 19 — Order za Bohaterstwo, 34 — Medal za Bohaterstwo, 71 osób — Medal Zasługi dla Narodu.

25 bm. w ambasadzie SFRJ w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przyznanych przez prezydenta Tito orderów i medali.

Na uroczystości przybył prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Dekoracji dokonał ambasador SFRJ w Warszawie Ljubo Babić.

W imieniu odznaczonych podziękował Jan Kumsz z Bolesławca, b. dowódca polskiego batalionu przy 18 Środkowo-Bośniackiej Brygadzie wchodzącej w skład 53 Dywizji Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Jugosławii. (PAP)

Ostatnia droga prof. M. Michałowicza



W czwartek odbył się w Warszawie pogrzeb wybitnego naukowca i działacza politycznego, współzałożyciela i honorowego prezesa Stronnictwa Demokratycznego, prof. dr. Mieczysława Michałowicza. Kondukt pogrzebowy otworzyły pocztę sztandarowe Komitetów Centralnych SD, PZPR i ZSL. Za trumną zmarłego — postępowala jego żona Stanisława i najbliższa rodzina. W uroczystościach poqrzebowych wzięli udział prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz członkowie Biura Politycznego, Zenon Kliszko i Ryszard Strzelecki. W imieniu władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego oraz Frontu Jedności Narodu zmarłego pożegnał prof. St. Kulczyński. Wśród głoszących łaskotki werbli trumna opuszczona została następnie do mogiły. Grób prof. Michałowicza pokryły wieńce i wianki kwiatów. Kompania honorowa WP oddała trzykrotną salwę honorową. Na zdjęciu: nad mogiłą przemawia prof. St. Kulczyński.

CAF — Telefot

Odczyt dr. Dietera Herrde

Dzisiaj w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu ogod. 19 odbędzie się odczyt attaché kulturalnego ambasady Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, dr. Dietera Herrde na temat niektórych aspektów rozwoju kultury i nauki w NRD. Dr D. Herrde w czasie swego pobytu w Poznaniu wzięł udział w szeregu spotkaniach oraz zwiedził miejscowe zabytki. (—)

PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO INF-WK TELEFONEM
INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO INF-WK TELEFONEM
INF-WK TELEFONEM-PAP-RADIO

Aprobata Izby Gmin

Brityjska Izba Gmin zaaprobowala po 8-godzinnej debacie szereg zarządzeń premiera Wilsona, podjętych przez niego w sprawie kryzysu rodezyjskiego. M. in. zatwierdzono postanowienie wykluczające Rodezję z układu cukrowego krajów Wspólnoty Brytyjskiej oraz zezwolenie premierowi Wilsonowi na dokonywanie poprawek w rodezyjskiej konstytucji z 1961 r. oraz uznanie za nieważne wszelkich decyzji premiera Smitha.

Wznowienie bombardowań

W Sajgonie podano do wiadomości, że bombowce strategiczne B-52, które dotychczas wspierały pierwszą dywizję kawalerii powietrznej w ich działaniach bojowych pod Plei Me, wczoraj ponownie zaczęły bombardować pozycje partyzantów w tzw. strefie „D”, położonej o 75 km na północ od Sajgonu.

Porozumienie o przepustkach

Wczoraj podpisane zostało oficjalne porozumienie między władzami Berlina zachodniego, a przedstawicielami rządu NRD w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego na okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Von Hassel w Londynie

Wczoraj przybył do Londynu z chodnioniemieckimi minister obrony — von Hassel. Przeprowadzi on rozmowy ze swym brytyjskim kolegą, Healeyem na temat problemów NATO.

Zamach stanu w Kongo

(Ciąg dalszy ze strony 1)

nił w ostatnich dniach szeroki antyrządowy spisek z udziałem oficerów i przedstawicieli belgijskich kół gospodarczych i finansowych. Mobutu już po raz drugi dokonał zamachu stanu przeciwko Kasavubu. Jesienią 1960 r. Mobutu ożenił się z Kasavubą, który przestał być prezydentem. Na wiosnę 1961 roku Kasavubu powrócił jednak na swoje stanowisko.

Jeszcze przed utrzymaniem wiadomości o zamachu stanu w Kongo, członek Komisji Spraw Zagranicznych Senatu amerykańskiego, senator Thomas Dodd (Demokrata z Connecticutu) oświadczył, że doświadczył z jego wiadomości informację o śmiertelnym niebezpieczeństwie grożącym Czombe. Zamierzano zaatakować lub zamordować Czombe, aby nie dopuścić do jego wyboru na prezydenta Konga. „Zamordowanie lub aresztowanie Czombe byłoby strasliwym ciosem, wymierzonym w przyszłość Konga i w jego demokratyczny rząd”. Dodd podkreślił, że Czombe, „ocall Kongo od przejęcia władzy przez komunistów”, a rząd Czombego był „najbardziej operatywnym i demokratycznym rządem, jaki kraj ten kiedykolwiek posiadał”.

W kilka godzin później korespondenci zachodni przekazali informacje, że dokonany zamach stanu napłynął Czombe „ogromną radością”.

Był premier Moise Czumbe — przewodniczący partii Conaco (Narodowa Konfederacja Stowarzyszeń Kongijskich) — posiadającej większość w parlamencie — przesłał depeszę gratulacyjną do generała Mobutu wzywając go do kroczenia podjętych w celu „przywrócenia porządku w Kongu”. Depesza nadana przez Radio Leopoldville nosiła podpis Czombego.

PAP

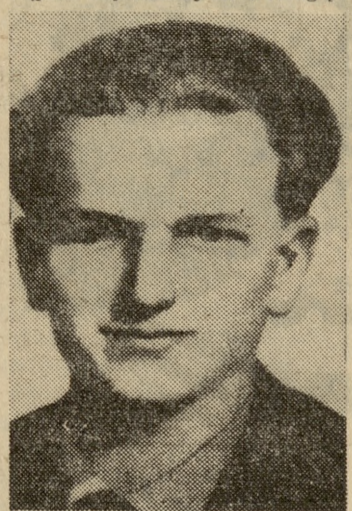
Poszukiwany przestępca

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują:

Józefa — Henryka Miklosa s. Władysława i Aleksandra z d. Książek, ur. 18. 1. 1928 r. we wsi Mała pow. Ropczyce woj. Rzeszów.

Rysopis: wzrost 167 cm, twarz okrągła, włosy ciemno blond, oczy niebieskie, brwi ciemne, nos lekko orli, uszy małe, prawe ucho lekko odstające, górna warga szeroka wystająca do przodu, nogi tu kowate, głos cieniutki piskliwy.

Wymieniony podejrzany jest o dokonanie kilku poważnych przestępstw kryminalnych. Według po-



siadanych informacji poszukiwany używa obecnie fałszywego nazwiska.

Ktośkolwiek wie o miejscu przebywania poszukiwanego, proszony jest o niezwłoczne powiadomienie najbliższej jednostki MO.

Osobom udzielającym informacji, organa MO gwarantują pełną dyskrecję.

Równocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie jakiegokolwiek pomocy w ukrywaniu się, zgodnie z art. 148 par. 1 kk grozi kara więzienia do lat 5. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. M-5

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Święto Mongolii

Wczoraj i dziś

Gobi — milczące morze piasku, bezludne, skaliste wyżyny. Typowe dla tej szerokości geograficznej skoki temperatury — latem, w dzień tropikalne upały, nocą przymrozki. I cisza, przegniebiająca cisza, której nie przerywa żaden głos, żaden okrzyk człowieka.

Tak było jeszcze do niedawna, ale dziś na mongolską pustynię Gobi, podobnie, jak na stepowe obszary kraju, coraz gwałtowniej wdziera się życie. Gdy 26 listopada 1924 roku, w trzy lata po zwycięstwie rewolucji, proklamowano Mongolską Republikę Ludową — drugi po Związku Radzieckim, socjalistyczny kraj na świecie — mieszkańcy tego kraju, pięciokrotnie większego od Polski, a zamieszkałego przez ponad milion ludzi, bali się uprawiać ziemię, aby nie wyzwoić „złych duchów”, które według legendy, kryją się pod skorupą ziemską. W ciągu 44 lat istnienia, Mongolia przeskokowała kilka wieków, przechodząc od średniowiecza do współczesności, obok pastuszych jurt powstały reprezentacyjne dzielnice mieszkaniowe

Po rewelacjach „New York Times”

Zdemaskowanie szulera

Znaleźliśmy się w sytuacji człowieka, który w trakcie rozmowy z przedstawicielem towarzystwa ubezpieczeniowego, proponującego mu polisę na wypadek kradzieży, sięga przypadkiem do kieszeni, by przekonać się, że zrzeczny agent przed chwilą właśnie wyciągnął mu portfel.

Jeżeli przenosiła ta wyda się komuś zbyt naciągana lub daleko idąca — niechaj zastanowi się nad wymową rewelacji, ujawnionych w tych dniach przez „New York Times” — bądź co bądź najpoważniejszy dziennik amerykański — na temat głowie nuklearnych, znajdujących się już od kilku lat w dyspozycji zachodnoniemieckiej Bundeswehry.

Ostatnie miesiące przyniosły szczególne nasilenie wysiłków, zmierzających do maksymalnego ograniczenia niebezpieczeństw, związanych z tzw. proliferacją, czyli rozprzestrzenianiem broni jądrowej. Jak wiadomo, bronią tą dysponuje w chwili obecnej pięć wielkich mocarstw, które zasiadają (lub, jak w przypadku Chińskiej Republiki Ludowej, powinny zasiadać, w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w charakterze członków stałych, dysponujących prawem weta we wszystkich sprawach, związanych ze sprawami wojny i pokoju. Powiększenie składu tego „klubu atomowego” nie leży w interesie światowego pokoju, nie leży w interesie żadnego pokojowego kraju na obu półkulach, co znalazło zresztą pełny wyraz w jednomyślnie niemal rezolucji Komitetu Politycznego, a także Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Wspomniana rezolucja wystąpiła jednocześnie przeciwko każdej formie bezpośredniego czy pośredniego poszerzania kręgu państw mających dostęp do broni masowej zniszczenia. Choć nie powiedziano tego expressis verbis dla wszystkich było jasne, że zastrze-

Tragiczne zderzenie autobusu z parowozem

W środę po południu na strzeżonym przejeździe kolejowym w Gdańsku-Rudnikach autobus PKS kursujący na trasie Gdańsk—Leszko wyjechał pod koła manewrującego parowozu jadącego w kierunku stacji Gdańsk-Przegóbk.

Autobus wleczony był przez parowóz na przestroni kilku metrów, a następnie stoczył się ze skarpy, rozbijając się doszczętnie. W wyniku katastrofy pasażer autobusu 31-letni Mieczysław Galazka z miejscowości Cedry Wielkie zmarł. Dziesięć osób rannych przewieziono do szpitala w Gdańsku. (PAP)

Odznaczenia dla wzorowych

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu, podejmując inicjatywę Głównego Inspektoratu Pracy CRZZ, zwołała wczoraj naradę, na której omówiono sytuację w zakresie bezpieczeństwa na drogach publicznych województwa poznańskiego. W czasie narady wiceprzewodniczący Prezydium WRN T. Kwaśniewski udekorował za służbowego działacza inż. L. Szczepankowskiego Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. Poza tym 6 osób otrzymało odznaki „Wzorowego Kierowcy”. (st)

we w Ulan Bator, obok szlaków koczowniczych karawan, kraj pokrywa się siecią bitych dróg.

Mapa kraju, będąca do niedawna przystawą „białą plamą”, pokrywa się coraz częściej znakami odkrytych złóż węgla, rudy żelaznej, metali kolorowych, złota, ropy naftowej. „Demony”, ukryte pod powłoką ziemską, okazały się bogactwami — które w przyszłości uczynią z pasterskiej Mongolii kraj uprzemysłowiony, zdolny konkurować z innymi krajami świata. W odkrywaniu tych bogactw pomagają mongolskim geologom uczeni ze Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, m.in. z Polski. Pomoc Polski nie ogranicza się zresztą do badań geologicznych. Z udziałem haszgo kraju wybudowano w ostatniej mongolskiej pięciolate 40 zakładów przemysłowych. Polscy architekci projektują nowoczesne osiedla mieszkaniowe, prowadzą prace przy konserwacji zabytków architektury. Wielu mongolskich studentów kształci się na polskich uczelniach.

Uroczyste obchody dziś naród mongolski rocznicę proklamowania Republiki. Wśród życzeń, które tego dnia napływały do Ulan Bator, życzeń dalszego, pięknego rozwoju i pomyślności, znajdą się także serdeczne, braterskie życzenia narodu polskiego. (API)

zenie to odnosi się przede wszystkim do Niemieckiej Republiki Federalnej, której zabieg o prawo współdecydowania o strategii nuklearnej — czy to w ramach tzw. sił wielostronnych NATO, czy w każdej innej postaci — budzą żywe zaniepokojenie opinii publicznej na całym świecie. Sprawy tej między innymi miała być poświęcona postulatowana przez ONZ światowa konferencja o rozbrojeniu, z udziałem także państw nieczłonkowskich (w pierwszym rzędzie CHRL, a być może, także NRF i NRD), której perspektywę wywołały tak duże zainteresowanie, że rząd austriacki pospieszył z oferowaniem Wiednia, jako miejsca obrad.

Niedyskrecje „New York Timesa” — jeśli się potwierdzą w tej, czy innej formie, zmieniłyby właściwie charakter debaty na ten temat. Podejmuwanie rezolucji o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej w sytuacji, gdy bońscy odwetowcy już zdobyli sobie do niej dostęp, przypominałoby — by użyć obrazowego przysłówia angielskiego — zamykanie stajni, gdy konie już zostały skradzione.

Wiąże się z tym zresztą jeszcze jeden aspekt, którego chyba też lekceważyć nie należy. Otóż jeśli „New York Times” ujawnił prawdę — trwającą od sześciu lat uzbrowienie zachodnoniemieckich samolotów w głowie nuklearne (nawet, jeśli naprawdę pozostają pod nominalną kontrolą amerykańską), dokonane zostało przez Amerykanów w najgłębszej tajemnicy nie tylko przed światową (i własną) opinią publiczną, ale i przed sojusznikami wojskowymi Waszyngtonu. Jednocześnie delegacja USA na forum ONZ głosiła, że przeciwko z przylatującą większością pozostałych państw członkowskich za rezerwami, zakazującymi rozprzestrzeniania broni jądrowej!

W ciągu ostatnich dni jest to już drugi wypadek przylapania ad ministracji prez. Johnsona na kłamstwie i oszustwie. Jeszcze nie przebrzmiało przeciecho ujawnienia oburzającego faktu o izuczeniu przez Waszyngton dwu

Młodzi Afrykańczycy u młodzieży ZMS w Pile

Żywa lekcja poglądową internacjonalizmu, było dla młodzieży ZMS-owskiej szkół i zakładów pracy w Pile spotkanie z młodymi Afrykańczycami z Ghany, Sudanu i Konga przebywającymi obecnie na studiach w Poznaniu. Zapoznali oni młodzież pilską z warunkami życia i pracy młodzieży swych krajów, przy czym z dumą mówili o osiągnięciach, które przyniosło im wyzwolenie z kolonialnego ucisku. Z kolei młodzież ZMS-owska odpowiadała na ich pytania, dotyczące struktury działania organizacji młodzieżowych w Polsce, form ich pracy itp.

Spotkanie zainaugurowało zajęcia jesienno-zimowe Wieczorowej Szkoły Aktywnego ZMS w Pile, która przez okres 5 lat swojego istnienia przyczyniła się do poważnego wzrostu aktywności społecznej działaczy ZMS-owskich. (az)

— czy nawet trzykrotnie ponawianych ofert zakończenia wojny w Indochinach drogą rokowań z rządem Demokratycznej Republiki Wietnamu — przy jednoczesnym zapewnieniu wsem i wobec, że USA gotowe są do rokowań, ale nie znajdują partnera skłonnego do rozmów. Teraz doszedł następny, bynajmniej nie ustępujący ciężarem gatunkowym skandal: uzbrajanie zachodnoniemieckich rewanżystów w głowice nuklearne przy akompaniamencie gromkich frazesów o gotowości zapobiegania rozpowszechnianiu broni masowej zagłady.

W tzw. przyzwitoym towarzystwie szulera, przylapanego na gorącym uczynku wyciągania dodatkowych asów z rękawa, w najlepszym wypadku zostanie obity, wyrzucony z klubu i powszechnie bojkotowany.

Niestety, w polityce między narodowej tej prostej zasady nie da się zastosować... Nie ma sposobu, by wykluczyć z dyplomatycznej partii rząd amerykański tylko dlatego, że dwa razy pod rząd w odstępkach kilkudniowych, przylapano został na kłamstwie i oszustwie. Gra musi toczyć się dalej — tyle tylko, że w warunkach ustokrotnionej czułości i baczności patrzenia na palce tym, którzy cynicznie gwałcą wszystkie reguły gry.

TADEUSZ SZAFAR

Narada wojewódzkiej służby zdrowia

Opieka zdrowotna nad nieubezpieczonymi

W Poznaniu odbyła się wczoraj narada kierowników wydziałów zdrowia i opieki społecznej prezydentów powiatowych rad narodowych oraz dyrektorów poszczególnych jednostek podlegających Wojewódzkiemu Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej.

Tematem narady była przede wszystkim sprawa dalszego zwiększenia usług przez zakłady społecznej służby zdrowia na rzecz nieubezpieczonych oraz problemy zatrudnienia związane z planem gospodarczym na rok 1966.

Społeczna służba zdrowia w naszym województwie rozciąga opiekę nad wszystkimi obywatelami i to zarówno takimi, którzy posiadają książeczki ubezpieczeniowe, jak również nad nieubezpieczonymi. 4 lutego 1960 r. zaczął obowiązywać cennik usług w zakładach społecznej służby zdrowia dla nieubezpieczonych. We wszystkich poradniach, przychodniach i szpitalach powinny cenniki te być wywieszone na widocznych miejscach tak, aby każdy bez trudu mógł się z nimi zapoznać. Nie wszędzie jednak są one dostępne dla pacjenta.

Jeżeli chodzi o rok ubiegły, to wpływy z tytułu pobytu w szpitalach osób nieubezpieczonych wyniosły 11,8 mln. zł. w lecznictwie otwartym natomiast 3,5 mln. zł. Ponieważ stawki są niskie, ta ostatnia liczba wydawałaby się duża, ale po rozbiciu jej na poszczególne powiaty i zakłady okazuje się, że są porządnie czy przychodnie, które przez cały rok nie udzieliły żadnej pomocy osobom nieubezpieczonym. Na wczorajszej naradzie zapadła decyzja zobowiązująca kierowników poszczególnych wydziałów do przedstawienia w ciągu 2 tygodni propozycji odnośnie rozszerzenia działalności jednostek służby zdrowia wśród nieubezpieczonych.

Rok 1966 nie przyniesie nam, niestety, zdecydowanej poprawy w stanie etatów służby zdrowia. W stosunku do roku bieżącego liczba etatów lekarskich wzrośnie o 80, lekarzy dentystów o 20 i personelu pomocniczego o 286 osób. Większą część tych etatów rozdzielono pomiędzy nowe szpitale w Ostrowie, Słupcy i Turku.

Telefony

- Przy ul. Śniadeckich, 5-letni St. P. poparzył się wrzącą wodą.
- W wyniku upadku, rany ciętej głowy doznał 10-letni Wł. J.
- Przy ul. Roboczej (Parowozownia) wypadł z parowozu 59-letni M. G. Z potłuczeniem i złamaniem nogi przewieziono go do szpitala.
- Złamanie nogi doznał również 19-letni B. B. na Dworcu Głównym. (t)

Dyskusja architektów nad przyszłości

Po takim tytule nałazi telewizja zachodnoniemiecka obszerny reportaż Eberharda Kruppy, który wywoła niewątpliwie wiele dyskusji w NRF.

Program ten podważał bowiem legendę, podtrzymywaną usilnie w NRF, że związek przesiedleńców jest wyrazem wieloletniego „10 milionów wypędzonych”.

Reportaż wykazał różnice pomiędzy tymi, którzy potraktowali wysiedlenie jako los i tymi, którzy uważali go za zawód. Autor reportażu ukazał dzisiejsze losy wielu rodzin przesiedleńców. Ludzie ci znaleźli w Bawarii, Westfalii, Dolnej Saksonii czy Szwabii-Holsztynie nową ojczyznę, której nie zamierzali porzucić. Początki były oczywiście trudne. Ale z biegiem czasu ludzie ci dorobili się, znaleźli stałą pracę, mieszkania, nowe środowisko, zapuścili korzenie. Dziś nie czują się obcy. Trudniej było oczywiście rolnikom, którzy nie otrzymali w NRF ziemi. Ci musieli się przestawić, zmienić zawód. Ale ich dzieci pracują już w przemyśle i nie odczuwają tęsknoty za rolą. „To już tylko problem generacji” — stwierdził autor reportażu.

Owszem, przesiedleńcy zachowali sentyment, wielu z nich pielęgnuje obyczaje kulturalne z dawnych miejsc zamieszkania i podtrzymuje kontakty z dawnymi sąsiadami. Niekiedy z nich żyją zresztą w większych skupiskach. Np. przesiedleńcy z Jabłonia w Czechosłowacji żyją dziś w Bawarii w nowo powstałym mieście Neu-Gablonz i trudnią się, tak jak dawniej, wyrobem sztucznej biżuterii. A dla ich dzieci, które tymczasem podrosły Neu-Gablonz

Nasz konkurs „Bądźmy zdrowi”

W ostatnich latach zrobiono wiele, by stworzyć odpowiednie warunki walki z chorobą społeczną nr 1 — gruźlicą. W roku 1957 wydano ustawę o zwalczaniu gruźlicy, wprowadzającą dla wszystkich obywateli, ubezpieczonych i nieubezpieczonych powszechnie i bezpłatnie badanie i leczenie choroby. Właśnie ta ustawa umożliwia prowadzenie walki z gruźlicą, szerokim frontem przy wykorzystaniu wszystkich osiągnięć medycyny.

Nastąpił poważny spadek zachorowań na gruźlicę, mimo to, pozostała ona chorobą społeczną nr 1 i walka z nią jest stale aktualna. Niestety, nie zawsze wszyscy potrafią korzystać z udogodnień, stworzonych przez ustawę. Dla przykładu podamy, że szczepienia BCG w niektórych rejonach województwa poznańskiego przebiegają bardzo opornie. Dzieje się tak w powiatach: konińskim i kaliskim. A przecież właśnie w tych powiatach zanotowano najwięcej zachorowań dzieci, zaś liczba wypadków zapażenia opon mózgowych na tle gruźliczym stanowi dwie trzecie liczby wszystkich zachorowań w województwie.

Również organizowane prześwietlenia

†
Dnia 23 listopada 1965 r. zmarł w wieku lat 64
Juliusz Szczepański
inżynier elektryk, doradca techniczny CBKPTK
osobno długoletni pracownik Zakł. H. Cegielskiego
w Poznaniu

Odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce
wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy
cmentarza na Junikowie, dnia 26 bm., o go-
dzinie 12.45.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Rolna 26 m. 5. 12526g

†
Dnia 24 listopada 1965 r. zmarła po ciężkiej
chorobie nasza najdroższa babunia, ciocia, sp.

Apolonia Kłos
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona
SIOSTRZENICA Z RODZINĄ
Poznań, Ratajczaka 15 m. 6. Wronki. 12553g

†
Dnia 24 listopada 1965 r. zasnął w Bogu,
opatrzony Sakramentami św., nasz kochany, ni-
gdy niezapomniany brat, wujek, kuzyn i sio-
strzeniec, przeżywszy lat 61, sp.

LEON KURASZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Plewiska. 12576g

†
Dnia 25 listopada 1965 r. zmarł nagle, opa-
trzony Sakramentami św., mój najdroższy, nie-
odżałowany mąż, nasz ukończony, troskliwy oj-
ciec, brat, szwagier, wujek i teść, przeżywszy
lat 54, sp.

Stanisław Strugarek
redaktor Polskiego Radia, Laureat Nagrody m.
Poznania, długoletni radny Dzielnicy Rady
Narodowej Poznań-Grunwald, odznaczony Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą
Honorową Odznaką za Zasługi w Rozwoju
m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Gór-
czyźnie.

W wielkim bólu
ZONA, SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA
Poznań, ul. Lodowa 3 m. 5. K8321

„Przesiedleńcy — los czy zawód?”

jest jedyną ojczyzną. „Tak, jak dla młodych Polaków urodzonych we Wrocławiu i Gdańsku są te miasta ich jedyną ojczyzną” — stwierdził komentator.

Guenther Grass, pisarz zachodnoniemiecki urodzony w Gdańsku oświadczył, że „chętnie położyłby kamień węgielny pod Nowy Gdańsk, który wcale nie musiałby leżeć nad Bałtykiem”.

„Byłoby to lepsze, niż iluzje i bańki mydlane, które zastąpić mają politykę” — oświadczył Grass.

Autor programu przeprowadził wywiad z reżyserem

politycznej. W obecnym Bundestagu posiada ona (tzn. jej spadkobierca Gesamtdeutsche Partei) tylko 4 mandaty: 2 z listy SPD w Hesji i 2 z listy CSU w Bawarii.

10 proc. deputowanych zalicza się co prawda formalnie do przesiedleńców, ale tylko 3 proc. z nich uważanych jest przez związek przesiedleńców za jego bezpośrednich rzeczników.

Wprawdzie wszystkie zasiadające w Bundestagu partie wysuwają w swoich programach rewizjonistyczne hasła i żądania granic z 1937 roku. Montaż przedwyborczych wypowiedzi, Erharda, Wehnera, Mengo i Straussa zestawiony w audycji — stanowi zgodny koncert rewizjonistyczny.

Korespondencja własna z Bonn

„Wszystkie partie polityczne popierają naszą linię” — chwala się funkcjonariusze przesiedleńcy.

Autor programu uważa, że nie jest to linia szerokich rzesz przesiedleńców tylko tych, którzy z faktu, że są przesiedleńcami uczynili zawód. Ci funkcjonariusze uprawiają prawdziwy terror moralny wśród opinii publicznej i gwałtownie nalegają na to, by za wszelką cenę podtrzymywać iluzję w społeczeństwie.

W reportażu obszernie cytowano wystąpienia Jakscha, Seebomha, Schellhausa i innych wykazując, że są to ludzie, którzy zawodowo wysuwają roszczenia terytorialne,

wykraczające nawet poza oficjalne roszczenia rządu NRF. Schellhaus domaga się „zwrotu niemieckich Katowic”. Seebomh — „zwrotu zrabowanych Sudetów”.

„Czy musimy z pieniędzy podatników finansować marsze z fanarami i werblami i polityczne postulaty funkcjonariuszy, którzy sięją tylko złudzenia, którzy uczynili sobie z tego zawód? Czy nie pora wyciągnąć wniosków z faktu, że ich żądania nie znajdują w świecie echa? Czy nie czas sprowadzić problemu tych funkcjonariuszy do właściwych wymiarów? — pyta autor reportażu. — „Nie odbieramy tym nikomu korzystnych pozycji do pertraktacji, bo odebrać można komuś tylko to, co posiada.”

Autor reportażu wskazał również na niebezpieczeństwo zarażania iluzjami i duchem odwetu młodzieży szkolnej. Cytował on szereg oczywistych kłamstw i pełnych resentymentu, odwetu i pogardliwego stosunku do Polski i Polaków fragmentów podręczników szkolnych wydanych po 1960 roku.

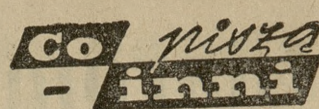
W audycji przeprowadzono również wywiad z prof. Raiserem z Tybingi, przewodniczącym Izby Odpowiedzialności Publicznej kościoła ewangelickiego, głównym autorem memorandum.

„Takiej polityki jak dotychczas nie możemy dalej prowadzić jeśli chcemy pokoju w Europie i pojednania z naszymi sąsiadami” — oświadczył prof. Raiser.

HENRYK KOLLAT

tem pozostawiać tylko służbie zdrowia. Takie postawienie sprawy zawężyłoby walkę z gruźlicą do samego leczenia choroby. Chodził przecież o prowadzenie szerokiej akcji profilaktycznej. Stąd też wynikała potrzeba stworzenia takiej instytucji, która by koordynowała wysiłki społeczne w tej dziedzinie. Zajmują się tym społeczne komitety do walki z gruźlicą. Ich zadaniem jest szerzenie przeciwgruźliczej oświaty sanitarnej ze specjalnym uwzględnieniem profilaktyki. Doświadczenia bowiem wykazują, że abecadło profilaktyki nie jest znane całemu społeczeństwu.

Jednym z elementów popularyzacji profilaktyki, jest Konkurs: „Bądźmy zdrowi”, ogłoszony w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23 listopada br. W ten sposób organizatorzy starają się zbliżyć najważniejsze dziedziny walki z gruźlicą do społeczeństwa. W tym tradycyjnym już konkursie, organizowanym z okazji Dni Przeciwegruźliczych w latach ubiegłych, brało udział po 10.000 czytelników. Mam nadzieję, że tego roku zanotujemy również tak poważną liczbę. Tym bardziej, że konkurs jest łatwy. A w artykułach pod hasłem: „Nasz konkurs „Bądźmy zdrowi!” — każdy Czytelnik może znaleźć prawidłowe odpowiedzi.



Premiery Teatru Wielkiego

Premiery otwartego po ponad 25-letniej przerwie Teatru Wielkiego w Warszawie spotkały się z żywym zainteresowaniem w całym kraju. Pierwsze z premierowych przedstawień — „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki mieli możliwość usłyszeć lub także zobaczyć (dzięki transmisiom radiowej i telewizyjnej) miłośnicy teatru muzycznego w całym kraju. Tym bardziej interesujące również dla naszych czytelników wydają się być recenzje z premierowych przedstawień Teatru Wielkiego, jakie ukazały się w prasie warszawskiej.

Zdzisław Sierpiński w „Życiu Warszawy” (nr 281) w swoich impresjach poświęconych premierze „Straszego dworu” omawia niemal scenę po scenie, chwali wykonawców, pisać m. in.:

„Orkiestra gra dobrze, jest świetnie przygotowana. Chwilami można podpatrzeć, jak Witold Rowicki, przez cały czas dyrygowania podśpiewuje jednocześnie z artystami ze sceny. Cieszy również piękne brzmienie chórów (...)

Dla reżysera Jerzego Merunowicza uznanie nie tylko za całość, ale dobry pomysł z rozpoczynaniem i kończeniem każdego aktu żywymi obrazami postaci zamartwych w bezruchu. Zbigniewowi Kilińskiemu — za układ mazuza.”

Recenzję w „Trybunie Ludu” z przedstawień dwóch moniuszkowskich oper — „Straszego dworu” i „Halki” Roman Szydłowski opatrzył tytułem „W służbie narodowej sceny”. Dokonując oceny inauguracyjnych premier, autor pisze:

„A skoro nastał nam znowu dzień powszedni, dzień nowych prac i wysiłków, trzeba uczynić to rzetelnie, z całą życzliwością, jakiej takie świąteczne premiery wymagają, ale i z całym obiektywizmem, jakiego ocena wymaga. I bez taryfy ulgowej, która byłaby złą przysługą, wyświadczoną tym, którzy pragną narodowej sztuce z całego serca i ze wszystkich sił służyć.”

Dobór wykonawców „Straszego dworu” („cały gwiazdowski zespół śpiewaków polskich”) zapewne do jej żelaznego repertuaru. Szkoda tylko, że nie wybrano go na otwarcie Teatru Wielkiego. Efekt inauguracji byłby wtedy na pewno lepszy.”

„Witold Rowicki — czytamy — wydobyl z partytury wiele uro-

ków tej tak bardzo polskiej muzyki, pozwolił zabrzmieć pełnym głosem wielu polskim motywowom, których w dawnych wykonaniach tej opery tak wyraźnie nie słyszeliśmy.

Ale im dalej szło przedstawienie, tym więcej zastrzeżeń wzbudzała jego reżyseria. Pragniemy, by Opera Warszawska stała się prawdziwym teatrem muzycznym, teatrem śpiewających aktorów, nie tylko zaś terenem popisów orkiestry, chóru (bardzo dobrego), wybitnych śpiewaków i tancerzy. I tego teatru muzycznego zabrakło nam w przedstawieniu „Straszego dworu”.

Dzisiaj uważa się niekiedy, że najistotniejszą wartością „Straszego dworu” są obrazy liryczne płynące z umiłowania polskości. W tym kierunku poszła inscenizacja J. Merunowicza.

„Być może, iż takie potraktowanie „Straszego dworu” miało swój sens ideowy w Warszawie okupowanej przez cara — pisze Szydłowski. — Dziś wydaje się ono równie anachroniczne jak i bezcelowe. Czyż rzeczywiście należy owe tradycje szlacheckiej Rzeczypospolitej z jej wszystkimi przywarami i uciśkami pańszczyźnianych chłopów odcinać sztucznymi blichterem narodowej zgody? Tym bardziej że zarówno i w li-bretcie jak i w muzyce Moniuszki tkwi wyraźnie ironiczny stosunek do szlacheckich pów i gestów. To jest opera komiczna, i tak należy ją dzisiaj inscenizować (...)

Nie wydaje mi się, by inscenizacja Merunowicza, kładąca główny nacisk na liryczną stronę „Straszego dworu” i zaniebawiająca całkowicie jego walory komediowe, celebrująca tę operę poprzez statyczne ustawienie chórów i formującą przedstawienie w kształt swojej „mszy narodowej” była dziś słuszną.”

Recenzując z kolei „Halkę” w wykonaniu Teatru Wielkiego, Szydłowski pisze:

„Honor Teatru Wielkiego uratowało piękne przedstawienie „Halki”. Drugiego dnia uroczystości otwarcia lud wkroczył na scenę Opery Warszawskiej. Po szlacheckiej sielance ujrzelismy prawdziwy dramat muzyczny, znakomicie opracowany (...)

Nowa „Halka” jest przedstawieniem, które przynosi zaszczyt Operze Warszawskiej i widzie zapewne do jej żelaznego repertuaru. Szkoda tylko, że nie wybrano go na otwarcie Teatru Wielkiego. Efekt inauguracji byłby wtedy na pewno lepszy.”

LEKTOR

†
Dnia 22 listopada 1965 r. nieoczekiwanie zakończył swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Franciszek Kruszona
MISTRZ KOWALSKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 26 bm., o godzinie 11 następnie pogrzeb na cmentarz parafialny w Wilczynie.

W imieniu stroskanej rodziny

KS. PAWEŁ KRUSZONA

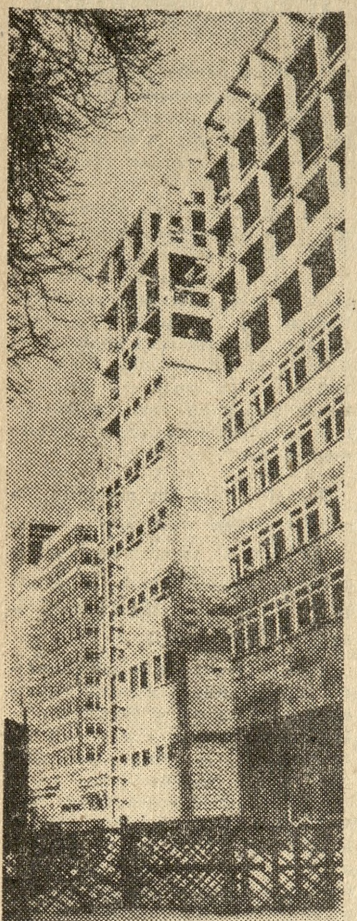
Szan. Konfratrów proszę o modlitwę.

Młynkowo, Poznań, Szamczin. 12541g

†
Dnia 23 listopada 1965 r. zasnęła w Bogu, moja droga siostra, nasza ukochana ciocia, sp.
z RYDLEWSKICH

Maria Makowska
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek, dnia 26 bm., w Pogorzeli nad Wartą, koło Zerkowa, po czym nastąpi złożenie drogi nam zwłok do grobowca rodzinnego.

O boles



Szybko rosną wieżowce, stawiane przy ul. Piekary. Na zdjęciu — dwa z trzech budowanych. Ten na dalszym planie jest już prawie gotów, drugi — już niemal pod dachem.

Fot. — K. Przychodźki

Staromiejskie świetlice

Powstały spontanicznie w wielu punktach miasta. Było to dwa lata temu. Dziś świetlice blokowe zdobyły już sobie pełnię praw obywatelskich i — jak każda zdrowa inicjatywa społeczna — zyskały uznanie władz i przychylność społeczeństwa.

Nie znaczy to jednak, że świetlice blokowe to już twór dojrzały, mimo że od początku swego istnienia uległy już kilkakrotnie przemianom. Piwniczne izby, wyposażone w pierwszej fazie swego istnienia w miarę możliwości komitetów blokowych, przemieniły się dziś w większości (przy wydatnej pomocy referatów kultury prezydium DRN) w przytulne świetlice, ozdobione dobrymi obrazami, wyposażone w telewizory, radioaparaty, biblioteki i gry towarzyskie. Wprawdzie daleko im jeszcze do lepiej urządzonej klubów wiejskich „Ruchu”, ale — sądząc po planach komitetów blokowych i zamiarach samych bywalców świetlic — powoli im dorównają.

W procesie dojrzewania świetlic blokowych do roli placówek wychowawczo-kulturalnych nie chodzi jednak tylko o ich formalny wystrój, chociaż jest to sprawa niewątpliwie ważna. Chodzi przede wszystkim o należyte zaprogramowanie działalności merytorycznej oraz zabezpieczenie możliwości wykonawstwa przyjętego programu.

Niedawno odbyła się lustracja świetlic blokowych na Starym Mieście. Dokonała jej Komisja Koordynacyjna dla spraw kultury, działająca przy DRN. Lustracja objęła 10

świetlic (3 dziecięce, 6 młodzieżowych i 1 dla rencistów). Świetlice te w większości prowadzą aktywni komitety blokowych, niektóre z nich mają swój samorząd. Tylko jedna z lustrowanych świetlic posiada stałego kierownika, zatrudnionego na pół etatu z funduszy zapobiegliwego komitetu blokowego. Odbija ona też w sposób jaskrawy od pozostałych. Około 70-osobowy zespół uczestników tej świetlicy podzielony jest na zespoły: sportowy, muzyczny, filatelistyczny, fotograficzny. Biblioteka w świetlicy ma przeszło 60 stałych czytelników. Zestaw książek jest wypożyczany z Miejskiej Biblioteki Publicznej. Tu w świetlicy odbywają się wystawy or-

ganizowane przez poszczególne zespoły. Ostatnio np., dzięki zainteresowaniu jednego z aktywistów świetlicy — Marka Olejniczaka, ucznia IX Liceum Ogólnokształcącego, który posiada drugi w Polsce zbiór folderów, map, prospektów i proporzeczków Międzynarodowych Linii Lotniczych — odbyła się tam wystawa tych eksponatów, wzbudzając wielkie zainteresowanie młodzieży.

Raz w tygodniu świetlice okupują dzieci, które przychodzą tuż przed bajką, opowiadane przez pracownika Pałacu Kultury, poetę Józefa Baranowskiego. Wrażenia z bajek uwieczniają na rysunkach. Obecnie świetlica szykuje wystawę rysunków dziecięcych pomyślanych jako ilustracje do usłyszanych bajek.

Planowo i sensownie prowadzona działalność kulturalna Świetlicy Blokowej nr 35 przy ul. Grochowej Łąki dała asumpt do szukania jeszcze lepszych form pracy. W świetlicy powstało — pierwsze przy tego rodzaju placówce — koło ZMS, które ma ambicję stać się motorem pracy ideowo-politycznej.

We wszystkich świetlicach blokowych Starego Miasta wręcz żyje. Są w nich dzieci i młodzież, a w świetlicy przy Komitecie Blokowym nr 9 spotykają się przy telewizorze renciści, bardzo wdzięczni organizatorom za to sympatyczne lokum. Ale rozwój tych placówek, powstałych przecież z gorącej potrzeby kulturalnego wyzyska uczestników świetlic, musi być kierowany i to nie tylko przez sporadyczne zasilanie dobrą prelekcją czy filmem. Aby nie było tak, jak w jednej z lustrowanych świetlic, gdzie dzieci, aranżując krótki popis swych umiejętności artystycznych, umieszcili w programie i wiersze Broniewskiego i balladę meksykańską z coltami, strzelaniną i „tru pami”.

Wnioski Komisji Koordynacyjnej Starego Miasta zmierzają więc z jednej strony do zorganizowania instruktaży fachowych dla kierujących pracą świetlic blokowych, aby ich ofiarą i pełną oddania pracą mogła przynieść lepsze rezultaty, z drugiej strony do większego powiązania świetlic blokowych z zawodowymi placówkami kulturalnymi, których przecież na Starym Mieście nie brakuje, a które drogą patronatu mogą wnieść wiele ciekawych treści w życie świetlicowe środowisk młodzieżowych.

BARBARA MOSIĘŻNA

INFORMUJEMY

Wieczór autorski G. Górnickiego odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Domu Kultury „Stomila”, ul. Staroleśka 38.

Poznańska Spółdzielnia Spożywców organizuje konkurs pod hasłem: „Nowoczesny ubiór, uroda i gospodarność kobiet — troška ośrodków Praktyczna Pani” oraz w okresie przedświątecznym kurs pn. „Świąteczny i przyjmujemy gości”. Zgłoszenia przyjmują ośrodki „Praktyczna Pani” przy ul. Gwardii Ludowej 20 i 23 Lutego 10.

Klub MPiK ul. Ratajczaka 39 zaprasza dzisiaj o godz. 19. na spotkanie z radcą kulturalnym Ambasady NRD w Warszawie. Komenda Dzielnicowa MO Poznań — Nowe Miasto prowadzi dochodzenie w sprawie pobierania kwitów deputatu węglowego od obywateli i oferowania im przywozu węgla przez Gwidona Respondek. Wymieniony przywłaścił kwity nie dostarczając węgla. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w podanej jednostce MO, Rynek Śródecki 9, pok. 19, w godz. 8—16.

„Nowe prądy w kinematografii światowej” — to tytuł prelekcji red. Z. Beryta dzisiaj o godz. 18 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Muzea

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19. BRONI (St. Rynek) — g. 10—15. HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15. INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15. KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15. NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.



Niekorzystna sytuacja koszykarzy Lecha

Czy Olejniczak wróci do Poznania?

Pierwsza runda rozgrywek koszykarskich o mistrzostwo Polski dobiega półmetka. Nasze panie grają w tym roku bardzo dobrze i zajmują czołowe miejsca w tabeli. (Olimpia — I, Lech — V). Gorzej widzie się natomiast koszykarzom, którzy na sześć rozegranych dotychczas spotkań, wygrali tylko jedno i okupują przedostatnie miejsce na liście najlepszych drużyn kraju.

W najbliższą niedzielę Lech wyjeżdża do Łodzi, gdzie zmierzy się z tamtejszym ŁKS-em. Nie będzie to łatwy mecz dla poznaniaków. Nie wiadomo, czy po kontuzji, doznanej na meczu z Legią, będzie mógł grać Cegielski. Łodzianie, którzy również dotychczas wygrali tylko jedno spotkanie, są na własnym terenie bardzo groźni. Gdy dopisze im rzut z dystansu, mogą pokusić się o największą nawet niespodziankę.

Poznańskim koszykarzom, walczącym w tym roku raczej o utrzymanie się w ekstraklasie — brak jest zawodnika, który wzmocniłby defensywę, a w ataku potrafiłby w decydującym momencie zdobyć się na celny rzut. Takim graczem był w latach poprzednich Olejniczak. Zawodnik ten, odbywając służbę wojskową, grał przez dwa lata w warszawskiej Legii. W tych dniach skończył on służbę wojskową i automatycznie według przepisów, stał się na powrót zawodnikiem Lecha. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy zdecyduje się on na powrót do Poznania. Niezbyt miłe zachowanie się kilku kibiców na meczu Lech — Legia wobec tego zawodnika, może częściowo wpłynąć na jego decyzję. Na pewno jednak paru rozwodzonych młodźków nie jest wyzwalaczem opinii publicznej, która z dużym zadowoleniem przyjąłaby wiadomość o powrocie Olejniczaka do jego macierzystego klubu. Sytuacja powinna się wyjaśnić w najbliższych dniach.

Rozwój turystyki motorowej w Polsce

Z roku na rok rozwija się w naszym kraju zagraniczna turystyka samochodowa. Świadczą o tym dane przytoczone na konferencji prasowej 25 bm. przedstawicieli biura turystyki Polskiego Związku Motorowego.

W wycieczkach grupowych, organizowanych przez to biuro, uczestniczyło w br. ponad 6,8 tys. osób. W tym samym czasie ub. roku brało w nich udział 5,7 tys. osób. Niezależnie od grupowych wycieczek biuro turystyki skierowało na wyjazdy indywidualne ponad 7,7 tys. osób na Węgry, z którymi zawarta była w tej sprawie specjalna umowa. Przewiduje się, że do końca br. liczba turystów samochodowych, zwłaszcza w związku z imprezami noworocznymi, wzrośnie w wycieczkach grupowych do ponad 8 tys., a indywidualnych osiągnie również 8 tys. osób.

Bogate są plany biura turystyki PZMot. na przyszły rok. Dla wycieczek grupowych przygotowano bazy wypoczynkowe w Jugosławii, nad Bałatonem na Węgrzech, w Bułgarii, a także w NRD i Rumunii. W sumie w tych krajach zarezerwowano ponad 6 tys. miejsc. Niezależnie od wycieczek grupowych, rozwijać się będzie turystyka indywidualna, która w przyszłym sezonie rozszerzona zostanie również na Bułgarię.

dalekopisem

Z OBRAD WGID

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN omawiał 25 bm. zachowanie się piłkarzy podczas niedzielnych spotkań 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Na ogół na boiskach panowała sportowa atmosfera. Ukaranio tylko dwóch zawodników. Kostrzewski z Zawiszy Bydgoszcz został zdyskwalifikowany na 3 miesiące za obrazę sędziego. Natomiast piłkarz gdańskiej Lechii Korynt, który w meczu z Legią usunięty został z boiska za wyrwanie piłki z rąk sędziego otrzymał 2 tygodnie dyskwalifikacji. Ponieważ Korynt miał poprzednio miesiąc dyskwalifikacji z zawieszeniem będzie więc musiał pauzować przez 6 tygodni.

REMIS WĘGRÓW

Piłkarska reprezentacja Węgier, która bawi w Ameryce Południowej rozegrała w Buenos Aires spotkanie ze znanym zespołem Boca Juniors. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

DKKFit Grunwald umożliwia zdobycie karty pływackiej

Dzielnicy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Grunwald zainicjuje nową akcję pn. „Karty pływackie zdobywamy przez cały rok”. Ci wszyscy, którym ważność kart pływackich już się ukończyła, lub nie mieli okazji zdobyć karty w okresie letnim, mają obecnie możliwość uzyskania karty pływackiej na dużym basenie krytym przy ul. Chwałkowskiego 34 w każdą sobotę od godz. 14.45 do 15.30 po zgłoszeniu się na miejscu u instruktora pływania DKKFit Grunwald.



● Jugosłowiański Związek Bokserski postanowił, że w roku 1966 bokserzy tego kraju nie będą rozgrywać spotkań międzypaństwowych. Wynika to z trudności kadrowych i potrzeb programu szkolenia.

● W tradycyjnym turnieju tenisowym na Florydzie o „Puchar Stołca”, organizowanym z okazji nowego roku dla juniorów, reprezentować nas będą: Czesław Szewczyk z Polonii Bydgoszcz i Leszek Stepowski z Sokola Ostroda.

● W tych dniach wrocławską Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego obchodziła XX-lecie. W ciągu tego okresu wrocławskie WSWF wydała 1.480 dyplomów, z tego 1.254 dyplomy magistrów wf.

W placówkach ORS-u

Klientów coraz więcej a kłopotów też nie brak

ORS zdobywa sobie coraz więcej klientów. Jeżeli chodzi o Poznań i województwo, to tegoroczne obroty będą prawdopodobnie o około 50 mln. zł większe niż w 1964 roku. Dużym magnesem są tu coraz lepsze warunki sprzedaży niektórych atrakcyjnych i droższych towarów, jak: telewizory, meble, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego itp.

Jeżeli chodzi o telewizory i meble, to zwiększono liczbę rat z 18 do 24. Prawdziwy „najazd” przeżywały agencje ORS-u w sierpniu, kiedy to wprowadzono nowe warunki sprzedaży samochodów osobowych — „Syrena” i telewizorów — (2-letnia gwarancja). Najbliższe dni i tygodnie powinny przynieść dalszy napływ klientów. Zbliżają się święta. Przewiduje się, że obroty w III dekadzie listopada i w dwóch pierwszych grudnia będą o 100 procent wyższe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Znaczny napływ klientów to bowiązuje ORS do jak najwyższego przeprowadzania transakcji — umów. I tutaj nasuwają się pewne trudności. ORS dysponuje w Poznaniu czterema punktami agencyjnymi przy ulicach: Mała Garbary 8, Głogowskiej 16 i 103 oraz na V piętrze PDT. Są to lokale na ogół małe, których przepustowość nie jest zbyt duża i nie można też tam zgromadzić zbyt wielu agentów załatwiających formalności. Powoduje to czasem długie kolejki, denerwujące klientów. Ci ostatni muszą poza tym czekać w punkcie co najmniej pół godziny, aż ich personalia zostaną telefonicznie sprawozdane w kartotece mieszczącej się w centrali ORS przy ul. Mała Garbary. Najlepszym rozwiązaniem byłby jakiś bardziej reprezentacyjny lokal w śródmieściu, gdzie ORS mógłby zgromadzić wszystkich swoich agentów oraz przebiec tam kartoteki. Wtedy można by zlikwidować tasemcowe kolejki i do minimum skrócić czas sporządzania umów.

Ktoś z naszych pism satyrycznych napisał kiedyś, że w życiu klienta ORS odnotować trzeba dwa momenty: jeden przyjemny, gdy klient odbiera towar, a drugi o ciemniejszym już zabarwieniu, gdy do domu przychodzi porcja blankietów z wypisanymi sumami poszczególnych rat. Na ogół jednak klienci ORS należą do ludzi zdyscyplinowanych i miesięczne raty wpłacają dość regularnie. Według informacji udzielonych nam przez dyrektora ORS, klienci Poznania i Wielkopolski należą do najlepszych w kraju. A zatem jeszcze raz potwierdza się teza solidności Wielkopolan.

I jeszcze jedna sprawa. Często zdarzają się spory pomiędzy klientem a agentem ORS, gdy ten ostatni kwestionuje ważność dokumentów przedstawionych przy podpisywaniu umowy. Wiele bowiem osób zapomina, że we własnym interesie powinny przedstawiać zaświadczania wypełnione bardzo dokładnie oraz dowody osobiste peczętąką zakładu pracy. Są to warunki niezbędne do podpisania umowy. Zaświadczenie jest przecież jedynym dokumentem przy udzielaniu kredytu, niekiedy bardzo wysokiego. Trzeba też dodać, że osoby posiadające dowody osobiste wydane w latach 1955—60, powinny je jak najprędzej wymienić. Dowody te nie są bowiem honorowane w agencjach ORS. (st)

odpowiadamy

B. P., Poznań — Rencista otrzymujący rentę inwalidzką nie traci prawa do tej renty w przypadku zawarcia związku małżeńskiego.

Maria G. — Wysokość renty starczej, jako renty z tytułu własnej pracy, zależy wyłącznie od